VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 353)**

z dnia 4 sierpnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 353)

4 sierpnia 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – Wniosek dotyczący decyzji Rady wprowadzającej środki przejściowe w dziedzinie ochrony międzynarodowej na korzyść Włoch i Grecji (COM(2015) 286 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie stanowiska, jakie ma zostać zajęte w imieniu Unii Europejskiej podczas światowej konferencji radiokomunikacyjnej (WRC-15) Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (ITU) (COM(2015) 234 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Rakoczy** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Jurand Drop** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Cytrynowicz** dyrektor Biura Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz **Marek Jurek** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska** i **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Tomasz Jaroszyński** i **Marek Jaśkowski** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych oraz **Adrian Grycuk** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam posłów, ministrów i towarzyszące im osoby oraz przedstawicieli innych instytucji państwowych.

Przypominam o graniczeniach czasowych wypowiedzi. Nie zawsze działa to przypomnienie, ale warto powtórzyć. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie ma. Zatem porządek obrad został przyjęty i przechodzimy do jego realizacji.

Pkt I to jest rozpatrzenie w trybie ustawowym Wniosku dotyczącego decyzji Rady wprowadzającej środki przejściowe w dziedzinie ochrony międzynarodowej na korzyść Włoch i Grecji (COM(2015) 286) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez byłego przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, a obecnie pana ministra Stanisława Rakoczego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska RP.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, niniejsza decyzja Rady wprowadzająca środki przejściowe w dziedzinie ochrony międzynarodowej na korzyść Włoch i Grecji stanowi bezpośrednią odpowiedź na sytuację określoną w art. 78 Traktatu UE, to znaczy na bezprecedensowy napływ osób do państw członkowskich w pierwszej linii i ograniczoną zdolność tych państw do przyjmowania obsługi tych osób.

Zaprogramowane na dwadzieścia cztery miesiące działania mają umożliwić tym państwom skuteczne radzenie sobie ze znacznym napływem obywateli państw trzecich na ich terytorium, co stwarza bezpośrednie zagrożenia dla ich systemów azylowych. W projekcie decyzji zaproponowane zostało wdrożenie tymczasowego programu podziału w odniesieniu do osób wyraźnie potrzebujących ochrony międzynarodowej, zapewniając jednocześnie sprawiedliwy i zrównoważony udział wszystkich państw członkowskich w tych działaniach.

W załączniku do przedstawionego dokumentu przedstawiono klucz podziału oparty na różnorodnych kryteriach. We wniosku ustalono wstępną liczbę osób, która ma być relokowana z Włoch odpowiednio na dwadzieścia cztery i szesnaście tysięcy.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu RP, za chwilę je przedstawię, a potem powiem jeszcze parę zdań, bo już upłynęło trochę czasu i pewnie sytuacja lekko się zmieniła. Rząd RP co do zasady zgadza się, że obecna sytuacja emigracyjna wymaga podjęcia natychmiastowych działań. Niewątpliwie konieczne jest solidarne podejście i wsparcie państw najbardziej dotkniętych kryzysem. W sytuacjach kryzysowych wspólne działanie jest niezbędne i oddaje ducha Wspólnoty Europejskiej.

Niemniej jednak rząd RP sceptycznie odnosi się do przedstawionego projektu decyzji. Krytyczne stanowisko wynika przede wszystkim z odejścia przez Komisję Europejską od wytycznych szefów państw i rządów z kwietnia 2015 r., gdzie wskazywano, że programy do dystrybucji uchodźców powinny się opierać na zasadzie dobrowolności. Ponadto, rząd RP negatywnie ocenia zaproponowany klucz dystrybucji oraz przyjęte kryteria. W ocenie rządu, wykorzystane mierniki nie odzwierciedlają rzeczywistych możliwości absorpcyjnych oraz nie uwzględniają podstawowych kryteriów odnoszących się do aktualnej sytuacji migracji w danym państwie członkowskim.

Dodatkowo rząd dostrzega wiele nieścisłości odnoszących się głównie do procedur kwestii logistycznych i finansowych. W toku dalszych prac nad dokumentem rząd RP będzie dążył do wyjaśnienia tychże wątpliwości. Jednocześnie, dostrzegając rzeczywistą potrzebę podziału odpowiedzialności oraz odpowiadając na wezwanie Rady Europejskiej z dnia 25 czerwca, rząd RP, po przeprowadzeniu pogłębionej analizy, zaangażuje się na zasadzie dobrowolności w przedmiotowy program relokacji na poziomie zgodnym z aktualnymi możliwościami systemów azylowych – recepcyjnego i integracyjnego. Zgodnie z wytycznymi szefów państw i rządów, do końca lipca br. zostanie podjęta ostateczna decyzja określająca liczbę uchodźców, którzy zostaną relokowani do Polski.

Co do uzasadnienia stanowiska rządu, projekt przedmiotowej decyzji wynika z zapisów europejskiego programu w zakresie migracji, który Komisja Europejska opublikowała 13 maja br. Decyzja jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych propozycji Komisji Europejskiej, między innymi, z powodu narzucenia obligatoryjnego udziału wszystkich państw członkowskich. Takie podejście jest niezgodne z wyznaczonym przez szefów państw i rządów kierunkiem politycznym.

Ramy do działania wyznacza tu oświadczenie Rady Europejskiej z 23 kwietnia 2015 r., w którym przywódcy europejscy, wskazując polityczny kierunek dalszych kroków, podkreślili konieczność działania w tym zakresie w poszanowaniu zasady dobrowolności. Dlatego też rząd RP negatywnie ocenia odejście Komisji Europejskiej od wytycznych przyjętych przez Radę Europejską w tym zakresie. Dodatkowo, w ocenie rządu, odgórnie narzucona mandatoryjność nie oddaje ducha solidarności oraz stawia państwa członkowskie w niezwykle trudnej sytuacji szybkiego dostosowania swoich zasobów do przyjęcia dużej liczby osób wymagających ochrony międzynarodowej.

Dodatkowo, w ocenie rządu, solidarność, do której wzywa Komisja Europejska, nie jest jednowymiarowa, powinna być zatem rozpatrywana również w innych aspektach, na przykład, przez oddelegowanie ekspertów czy użyczenie sprzętu. Dodatkowo, należy mieć na uwadze wysiłki państw członkowskich na rzecz ochrony granicy, która w przypadku Polski stanowi najdłuższą lądową granicę UE.

Niezależnie od powyższego, rząd RP sygnalizuje również wątpliwości odnośnie do zaprezentowanego klucza dystrybucji i przyjętych kryteriów. W ocenie rządu, niejasne jest zastosowany algorytm oraz intencja Komisji Europejskiej przy określaniu wagi poszczególnych wskaźników. Jednocześnie należy wskazać, że przyjęte mierniki nie

oddają rzeczywistych możliwości recepcyjnych i integracyjnych państw członkowskich, nie uwzględniają, na przykład, stanu krajowego systemu azylowego, integracyjnego czy profilu recepcyjnego ani dynamicznych, zmieniających się kierunków, z których płynie zagrożenie presją migracyjną.

Dodatkowo, kryteria powinny również uwzględniać szerszy zakres działań prowadzonych przez państwa członkowskie na rzecz zwalczania i przeciwdziałania nielegalnej migracji. Ponadto, zastosowane mierniki nie uwzględniają potencjalnego zagrożenia zwiększonego napływu migrantów, co może mieć miejsce w przypadku presji migracyjnej na Polskę z kierunku wschodniego.

Szanowni państwo, jeżeli byłyby pytania co do szczegółów, to proszę. Jeżeli idzie o skutki prawne, po analizie propozycji decyzji Rady należy stwierdzić, że w przypadku jej przyjęcia konieczne może być stosowanie wyłącznie regulacji unijnych, z pominięciem przepisów prawa krajowego lub przyspieszenia nowelizacji ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP. Definicja relokacji w polskim prawodawstwie wymaga zmiany w sposób, który nie będzie wykluczał możliwości relokacji osób, które są wnioskodawcami, a nie uzyskały jeszcze ochrony międzynarodowej. Ponadto, niezbędne wydaje się wydanie przez Radę Ministrów rozporządzenia, zgodnie z art. 86 b) ustawy z dnia 13 czerwca o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP.

Jednocześnie należy zauważyć, że projektowana decyzja ma wejść w życie następnego dnia po jej opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym UE, co nie zapewni adekwatnego czasu, niezbędnego do nowelizacji prawa krajowego.

Skutki społeczne: przeprowadzenie relokacji może spowodować negatywny odzew społeczny, na przykład, społeczności, do których trafiłyby osoby relokowane. W celu złagodzenia tych skutków konieczne będzie prowadzenie szerokiej akcji informacyjnej.

Skutki gospodarcze: przy założeniu właściwej integracji osób relokowanych należy zakładać ich aktywność na rynku pracy w zawodach niewymagających wysokich kwalifikacji. Może to pozwolić na uzupełnienie braków w niektórych gałęziach przemysłu.

Szanowni państwo, jeżeli idzie o skutki finansowe, to można powiedzieć, że cały czas to liczymy. Zresztą pan dyrektor, jeśli będzie potrzeba, za chwilę powie o tym. Wydaje się, że powinniśmy się zmieścić w proponowanych kwotach ryczałtu. UE, decyzja Rady, określa te koszty na lata 2015-2018 w wysokości 241 mln 615 tys. euro. Ten ryczałt na pokrycie kosztów relokacji jednej osoby, zarówno pomocy dla cudzoziemca, jak i wszelkich kosztów organizacyjnych, wynosi 6 tys. euro. Ale jeszcze jest rzecz tego rodzaju, że ta kwota 241 mln 600 tys. euro będzie finansowana w ramach składki do budżetu ogólnego UE przez wszystkie państwa członkowskie, zgodnie z ich procentowym udziałem w sumie zasobów własnych UE. Oznacza to, że odpowiednia część polskiej składki, czyli około 3,5 proc., co stanowi około 8,5 mln euro, będzie przeznaczona na sfinansowanie działań wynikających z wyżej wymienionych decyzji.

Szanowni państwo, ponieważ trochę czasu minęło i potem odbyło się czerwcowe spotkanie, to przedmiotowa decyzja Rady, wprowadzająca środki przejściowe w dziedzinie ochrony międzynarodowej na korzyść Włoch i Grecji, stanowi odpowiedź na bardzo bezprecedensowy napływ osób do państw członkowskich pierwszej linii i ograniczona zdolność tych państw do przyjmowania i obsługi tych osób. Zgodnie z przedłożonym projektem, decyzja ma obowiązywać dwadzieścia cztery miesiące i ma obciążać państwa frontowe w sytuacji znaczącej presji migracyjnej. W załączniku do pierwotnej wersji projektu dokumentu przedstawiono klucz podziału oparty na różnorodnych kryteriach. Tak jak mówiłem, we wniosku ustalono liczbę relokacji dla Włoch i Grecji – odpowiednio na dwadzieścia cztery i szesnaście tysięcy.

Wstępna wersja dokumentu budziła wiele kontrowersji, szczególnie poprzez odgórne i arbitralne narzucenie państwom członkowskim obowiązujących kwot, niedoprecyzowanie procedury i wiele nieścisłości prawnych. Natomiast czerwcowe posiedzenie Rady Europejskiej dało wyraźny sygnał, że przedmiotowy sygnał redystrybucji uchodźców, zgodnie z wcześniejszymi wytycznymi, powinien odbywać się na zasadzie dobrowolności. Oznacza to, że każde państwo członkowskie samodzielnie określi liczbę uchodźców, którą jest w stanie przyjąć, biorąc pod uwagę krajowe zdolności recepcyjne i integracyjne.

W wyniku tych ustaleń zaproponowane przez Komisję wyliczenia i mierniki przestały obowiązywać. Nie ulega też wątpliwości, że obecna sytuacja migracyjna wymaga podjęcia natychmiastowych działań, dlatego też konieczne jest solidarne podejście i wsparcie państw najbardziej dotkniętych kryzysem.

Dlatego też, dostrzegając rzeczywistą potrzebę podziału odpowiedzialności oraz odpowiadając na wezwanie czerwcowej Rady Europejskiej, rząd RP, po przeprowadzeniu pogłębionej analizy, podjął decyzję o zaangażowaniu się na zasadzie dobrowolności w przedmiotowy program relokacji, na poziomie zgodnym z aktualnymi możliwościami systemu azylowego recepcyjnego i integracyjnego. W wyniku wspomnianej analizy rząd zdecydował o relokowaniu tysiąca stu emigrantów wymagających ochrony międzynarodowej.

Należy pamiętać, że okres obowiązywania decyzji to dwadzieścia cztery miesiące, co oznacza, że Polska nie będzie musiała przyjąć wskazanej liczby uchodźców jednorazowo. Zaangażowanie naszych zasobów będzie zatem rozłożone w czasie.

Ponadto, należy pamiętać, że do relokacji skierowani będą obywatele tylko tych państw, których ogólna uznawalność ochrony międzynarodowej na poziomie UE będzie wynosić minimum 75 proc. To oznacza, że bardzo dużej relokacji podlegać będą wyłącznie ci emigranci, którzy rzeczywiście potrzebują azylu. To są osoby uciekające przed wojną, przed prześladowaniem, przed realnym niebezpieczeństwem zagrażającym ich życiu. W tej grupie absolutnie nie znajdą się emigranci ekonomiczni, którzy, składając bezzasadne wnioski azylowe, będą odsyłani do swoich państw pochodzenia. Wobec wszystkich zakwalifikowanych do procedur nasze służby dokonają niezbędnych sprawdzeń, czy dana osoba nie będzie zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. To bardzo ważny element całego postępowania, ponieważ musimy dokładnie zweryfikować wszystkie osoby, które trafią na teren naszego kraju.

Podsumowując, pragnę wskazać, że dobrowolne zaangażowanie Polski wynika z chęci solidarnego działania wobec państw dotkniętych presją migracyjną, co jest dla nas niezwykle ważne w kontekście niespokojnej sytuacji na Ukrainie. Decyzja ta była poprzedzona pogłębioną analizą i odzwierciedla nasze aktualne możliwości, przy zachowaniu pewnego marginesu na wypadek nieoczekiwanych zmian na Wschodzie. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Arkadiusz Czartoryski. Bardzo proszę o przedstawienie opinii.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Czyli z tego wynika, że ten dokument, który tutaj mamy, w postaci dostarczonej do Komisji jest nieaktualny, dokument COM(2015) 286, bo są już nowe ustalenia, o których powiedział pn minister. Odnosząc się do tego cokolwiek zdezaktualizowanego dokumentu, rząd negatywnie ocenił klucz dystrybucji, ale pewne wątpliwości, które miałem, czytając ten dokument i te dodatkowe informacje, które złożył pan minister, to moje pierwotne wątpliwości nie ustępują. Chcę zwrócić uwagę na kilka rzeczy i kilka spraw zapytać.

Z rzeczy bardziej szczegółowych – jak rząd przygotował się do takich sytuacji, skoro dobrowolnie będziemy przyjmować tysiąc sto osób, to znaczy, jak będzie wyglądała technicznie ta relokacja? Co z ruchami wtórnymi? Czy będziemy przyjmowali osoby, które przyjadą na chwilę i zaraz będą chciały wyjechać? Jeżeli tak, to jaka będzie dalsza odpowiedzialność Polski za te osoby, które nie uważają Polski za docelowy kraj? Co z osobami, które, na przykład, będą odmawiały przyjazdu do Polski, a będą w tej puli osób do realokacji na teren całej Europy, nawet na zasadzie dobrowolności.

Te pytania są dla mnie istotne w kontekście tego, czy będzie to postawa bierna, czy aktywna rządu. To znaczy, czy wykażemy się jako państwo aktywne, czyli sami będziemy poszukiwali dróg sprawdzenia i odpowiedzi na pytanie, kto tak naprawdę potrzebuje pomocy. Mówię to zwłaszcza w kontekście tych, którzy tracą życie, zwłaszcza chrześcijan w Syrii i w Iraku. Czy będzie to z kolei postawa bierna, czyli tak na dobrą sprawę służby państw drugich skierują nam pewną pulę osób, których, jak stwierdzą, że nie były w sta-

nie przyjąć, i teraz my, na zasadzie dobrowolności, będziemy bierni, albo weźmiemy, albo nie weźmiemy w tym udziału.

Kolejna rzecz, która mnie zaniepokoiła – państwo pokazują w dokumencie brak przygotowania odpowiednich służb, które miałyby zorganizować zatrudnienie i pracę dla osób, które przyjmiemy. Nawet państwo wskazują na brak standardów postępowania w takich sprawach. Rozumiem, że czas nagli, ale czy rząd wykonał jakieś prace, żeby nie było to na zasadzie, że przyjadą ludzie, a potem będzie ogłoszenie w telewizji, że ratuj się, kto może, i niech obywatele ratują sytuację.

Również sytuacja Polski, jeżeli chodzi o prawo do odmowy. Jak rozumiem, w zmienionej sytuacji, jeżeli mówimy o dobrowolności, to rozumiem, że mamy też prawo do odmowy przyjęcia konkretnej osoby i nieprzyjmowania osób, które mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Pytanie o stopień przygotowania służb, bo my w sumie nie wiemy, kto masowo próbuje przekroczyć granice Grecji czy Włoch. Pamiętam taką dyskusję na Komisji dotyczącą transportu tirów. Dowiedzieliśmy się, że między innymi dlatego większość tirów jedzie z Rotterdamu do Polski, bo tam jest słabsza kontrola niż, na przykład, w Gdyni czy w Szczecinie, bo jeżeli krajem docelowym jest Polska, to służby w krajach Europy Zachodniej nie za bardzo się do tego przykładają. I pytanie jest, czy będziemy się zdawali na służby obce, które odpowiedzą na to pytanie, co to jest za osoba, czy sami będziemy organizowali stosowny wywiad w tym zakresie.

I co z prawem krajowym? Pan minister już powiedział, że mamy nieprzystosowane prawo krajowe do tej sytuacji. Powtórzył pan te wątpliwości, które są zapisane w dokumencie, ale co będzie się działo? Czy będą państwo proponowali zmianę ustawy, czy tylko się ograniczymy do skorzystania z rozporządzeń ministra?

Teraz w zasadzie najważniejsze pytanie, dotyczące realokacji uciekinierów. Czy w ogóle rząd polski wie, jeżeli przyjęlibyśmy tę zasadę, za którą ja bym optował, czyli aktywności w tym zakresie, czyli samemu rozpoznania w tym zakresie, kto tak naprawdę ma zagrożone życie, kto powinien dostać ten azyl? Czy rząd takie prace prowadzi? To znaczy, czy jest nawiązany kontakt z organizacjami, na przykład, Kościołami chrześcijańskimi w Syrii i w Iraku? Czy jest robiona jakaś analiza potrzeb w tym zakresie? Czy te tysiąc sto osób, które rząd na zasadzie dobrowolności chce przyjąć, to będą osoby po prostu wskazane przez państwa z południowej Europy, Grecję czy Włochy, czy może jakieś służby europejskie, czy też sami wyjdziemy aktywnie, żeby te tysiąc sto osób przyjąć na takiej zasadzie, która by nam pozwalała w przyszłości dokonać prac związanych z asymilacją tych osób? Przypominam tu pewne porażki, które kiedyś już Polska poniosła przy przyjęciu uchodźców z Czeczenii. Były przecież różnego rodzaju problemy w tym zakresie. Jaka więc jest w tej chwili sytuacja? Czy rząd prowadzi aktywne rozpoznanie problemu i nawiązał kontakt z organizacjami pozarządowymi, a szczególnie z Kościołami na terenie Iraku i Syrii, jeżeli byliby to ludzie, którzy mieliby tak naprawdę zostać.

Bo, szczerze powiem, uważam, że duża część tych osób, która z Afryki Północnej próbuje się dostać do Włoch i Grecji, Polskę prawdopodobnie traktuje jako kraj chwilowego pobytu, a następnie planuje jak najszybszy wyjazd do Niemiec, czy Szwecji, czy Holandii, czy Anglii. Widzimy, co się dzieje teraz przed tunelem. Nawet Francja nie jest docelowym krajem, a raczej Wielka Brytania.

I pytanie jest takie: duży wysiłek, tysiąc sto osób, dobrowolność, ale jeżeli zrobilibyśmy to w sposób przemyślany, to można by było asymilować tych ludzi i dodatkowo naprawdę pomóc tym, którzy tracą życie, a są to chrześcijanie. Wystarczy wejść na stronę chyba najbardziej fachową: pomoc Kościołowi w potrzebie, ile jest informacji na temat sytuacji chrześcijan w Syrii i w Iraku. Bo nawet jeżeli dobrowolnie przyjmiemy tysiąc sto osób, które nam wskażą państwa trzecie, to skończy się to tylko i wyłącznie zawieruchą, następnie wyjazdem tych ludzi do Niemiec, i pytanie jest, skoro u nas dostaną azyl, to jaka jest dalsza odpowiedzialność Polski za osoby, które wyjadą, a u nas uzyskały azyl? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Przechodzimy do dyskusji. Są trzy zgłoszenia. Zaczynamy od pana przewodniczącego Szczerskiego. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, panie ministrze, mam najpierw pytanie do pana przewodniczącego – jaki jest formalny status tego dokumentu, który rozpatrujemy? Czy on obowiązuje, a decyzje o dobrowolności są decyzjami politycznymi, a nie formalnymi? Które są ważniejsze? Czy ten dokument jest jeszcze w ogóle obowiązujący, bo jak nie, to może podyskutujemy o problemie, ale nie przyjmujmy żadnej opinii do dokumentu, który, rozumiem, że 25 czerwca Rada Europejska unieważniła. Bo jeśli go zaaprobujemy, to znaczy, że ta dobrowolność jest tylko politycznym porozumieniem, a formalnie zaaprobujemy jako Komisja dokument o przymusowym przyjmowaniu imigrantów. Więc jaki jest status tego dokumentu? To jest pierwsze ważne pytanie, bo być może przedyskutujmy, ale nie podejmujmy żadnej uchwały w tej kwestii.

I druga rzecz, bo rozumiem, że mamy dwie transze. Pan minister mówił wyłącznie o tysiącu stu osobach realokowanych w ramach UE, czyli tych, których przerzucamy z Grecji i Włoch. Mamy jeszcze pulę dziewięciuset osób, które zdecydowaliśmy się przyjąć spoza UE. Tu jest, jak rozumiem, o czym mówił także poseł Czartoryski, większa możliwość przyjęcia chrześcijan z Syrii i Iraku, bo to są ludzie spoza UE, których ekstra przyjmiemy do Polski jako osoby spoza UE. Natomiast tutaj, rozumiem, nie ma już większego wyboru, bo tu jest realokacja spośród tych, którzy dotarli na teren UE z tych dwóch państw. Czyli mamy w sumie dwa tysiące osób: tysiąc sto, o których pan minister mówił, i dziewięćset na podstawie jeszcze innej decyzji, nie na podstawie tej, którą rozpatrujemy. Chciałbym to wyjaśnić.

I kolejna rzecz bardzo ważna, bo rozmawiałem z władzami Włoch i Grecji na temat tej realokacji i problem podstawowy, o którym pan minister mówił, że się pojawi i że my będziemy prześwietlać tych ludzi, którzy tam są, jest taki, że oni przyjeżdżają na teren Europy bez jakichkolwiek dokumentów, a jeśli je mają, to je natychmiast wyrzucają, jak tylko przekroczą próg Europy po to, żeby być niezidentyfikowanymi. A więc wiemy o nich tylko tyle, ile sami o sobie powiedzą: jak się nazywają, skąd są i kim są. Nie ma możliwości prześwietlenia ich przez jakiekolwiek służby w kategoriach bezpieczeństwa państwa, ponieważ to są osoby bez dokumentów. Dopiero tam, na miejscu, Włosi i Grecy wyrabiają im dokumenty tymczasowe, które dają im jakąkolwiek tożsamość i przypisują im jakiekolwiek imię i nazwisko, według ich własnych deklaracji. Tak naprawdę więc przyjmujemy ludzi bez jakiejkolwiek możliwości prześwietlenia ich realnej tożsamości i prawdziwości ich oświadczeń. Na tym polega cały ten proceder, że oni niszczą dokumenty tożsamości, bo inaczej części z nich groziłaby ponowna repatriacja na terytoria, z których przyjechali. Wszyscy mówią, że są z Etiopii, Erytrei, gdzie grozi im śmierć, i na tej podstawie są tymczasowo przyjmowani na terytorium Europy, ale bez jakiegokolwiek sprawdzenia, kim oni są. Nie ma takiej możliwości fizycznie. Jakiekolwiek służby nie mają jakiejkolwiek możliwości. To jest bardzo skomplikowana operacja.

Pan poseł Czartoryski zadał bardzo wiele pytań dotyczących operacjonalizacji całej tej procedury wewnątrz Polski, procedury azylowej wobec nich stosowanej, dlaczego mają być inaczej traktowani niż azylanci, którzy przybywają nie przez Grecję i Włochy w ramach realokacji, tylko normalnie się ubiegają o azyl w Polsce, gdzie mają restrykcyjną procedurę azylową. Rozumiem, że wobec nich będziemy stosowali inną procedurę, zmienimy rozporządzenie pod tę grupę. A potem, jak zabezpieczyć granice przed ich wyjazdem, czy jesteśmy gotowi na to, żeby ich repatriować, jak będzie wyglądała repatriacja ludzi, którym nie damy azylu? Kto ich odbierze od nas, jeśli polskie państwo nie zdecyduje się tego azylu udzielić? Jest bardzo wiele pytań.

Tak naprawdę mniej mnie interesuje sama decyzja Rady, bo nie wiem, czy ona jest w ogóle aktualna, a bardziej stan spraw wewnątrz Polski, który nastąpi po tej decyzji. Fakt jest faktem, że wydaje mi się, że Komisja nie powinna rozpatrywać tego dokumentu, bo jest prawnie nieaktualny. Opinii Komisji w ogóle nie powinno być. Dyskusja może się odbyć, ale bez uchwały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Proponuję, żeby było trzech posłów pytających, później pan minister, a później następna dwójka labo może jeszcze ktoś się zgłosi. Teraz jeszcze pan poseł Sellin i pan poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek, a późnej panowie Szyszko i Naimski.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, jestem pod wrażeniem takiej publikacji sprzed kilku dni w „Rzeczpospolitej", która na podstawie badań ONZ opublikowała prognozę ludnościową w skali globu i wynika z niej, że o ile dzisiaj ludnościowy potencjał Afryki w stosunku do Europy to jest 1,2 do 1, to już za trzydzieści pięć lat to będzie 4 do 1. To oczywiście w sytuacji kryzysu demograficznego całej Europy i tego bumu demograficznego w Afryce powoduje oczywiste przypuszczenie, że będzie narastające parcie na osiedlenie się w bogatszym rejonie, czyli w Europie.

Mówię o tym dlatego, że przy okazji tej dyskusji o cząstkowej próbie rozwiązania problemu przez UE jako strukturę i ustosunkowania się do tego Polski, zabrakło czegoś, co powinno nastąpić. To znaczy, ta decyzja to jest pewien precedens i w związku z tym, i takie były zapowiedzi przedstawicieli rządu czy partii rządzących, ale jak dotąd niespełnione, polska opinia publiczna, parlament polski powinni otrzymać jakąś bardziej kompleksową informację na temat zasad suwerennej polityki migracyjnej Polski, dlatego że niezależnie od tego, i te głosy już padły, czy mówimy o uchodźcach, czy o imigrantach ekonomicznych, to się tak naprawdę miesza, to jest nie do końca do sprawdzenia, kto jest naprawdę uchodźcą, a kto przyjechał tu z intencją imigracji ekonomicznej; wiemy, że to parcie będzie i ono będzie narastać i Polska tego parcia również nie uniknie.

W związku z tym należy, i to już jest najwyższy czas, żeby opracować zasady suwerennej polityki migracyjnej Polski, opracować je odważnie, nawet wbrew poprawnościom politycznym, ze względu również na naszą sytuację graniczną, mówię oczywiście o Wschodzie, i powiedzieć, że taką będziemy realizować i niech nam nikt niczego nie narzuca. Będziemy realizować polską politykę migracyjną, próbując uniknąć błędów, które popełnili inni, zwłaszcza duże kraje Zachodu, i nie pozwolimy na to, żeby ktoś chciał się dzielić swoimi błędami z nami. Ja bym czegoś takiego oczekiwał, a czegoś takiego cały czas nie ma w debacie publicznej. Naród dyskutuje w związku z cząstkową decyzją, która dzisiaj próbuje wyjść naprzeciw oczekiwaniu UE na temat dwóch tysięcy uchodźców, natomiast wiemy, że problem będzie narastał przez najbliższe lata i dziesiątki lat i polityka migracyjna Polski musi być poważna, poważnie opracowana i poważnie przedstawiona, czego nie ma. Tego bym oczekiwał od rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Marek Jurek.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, chcę na początek wyrazić zdecydowaną aprobatę dla obrony zasady dobrowolności sformułowanej przez Radę Europejską, chociaż nie po to się zebraliśmy, żeby o tym rozmawiać. Mam wrażenie, że przewodniczący Rady Europejskiej w ogóle tej zasady dobrowolności na forum europejskim nie broni.

Natomiast chciałbym postawić parę pytań, bo obawiam się, że stanowisko rządu jest niewystarczające. Nie niewystarczające w sensie werbalnym, tylko wystarczające w sensie działań, które powinny z niego wynikać. Po pierwsze, chciałbym się dowiedzieć, czy rząd podjął jakiekolwiek wspólne działania, a także czy wyraził jakiekolwiek wspólne stanowisko na forum europejskim z państwami, które bronią zasady dobrowolności, gwałconej i lekceważonej przez Komisję Europejską. Wiadomo, że takie państwa są, na przykład, Węgry, ale i wiele innych państw Europy Środkowej. Jeżeli Komisja lekceważy stanowisko Rady, to powinniśmy z innymi państwami publicznie go bronić. Tego bym oczekiwał i proszę o informację, czy w tym zakresie podejmowano jakiekolwiek działania.

Nawiązując do tego, o czym mówił pan poseł Czartoryski, ja przez wiele tygodni apelowałem o pewne bardzo konkretne działanie, a mianowicie o kontakt z Caritasem Kościołów wschodnich i kontakt z Eulogią prawosławnych Kościołów wschodnich. Z reguły stanowisko tych Kościołów jest takie, że chcą pozostać tam, gdzie są. Natomiast

jest problem współpracy z instytucjami dobroczynnymi, żeby tych uchodźców, którym powinniśmy pomóc, znaleźć w obozach dla uchodźców, właśnie we Włoszech, w Grecji, żeby selekcjonować itd. To stanowisko władz UE, z którym się zapoznaliśmy, nie jest tak skrajne, jak stanowisko wielu środowisk w UE, wykluczających tak naprawdę aktywny udział państw przyjmujących, jeżeli chodzi o wybór przesiedleńców, ale, że tak powiem, oni sami się nie wybiorą. Jeżeli nie będziemy podejmowali kontaktu z instytucjami społeczeństwa cywilnego, żeby znaleźć tych, których chcemy przyjąć, to ich nie znajdziemy. Stąd pytanie, czy jakiekolwiek kontakty z Caritasem i Eulogią podjęto. O co apelowałem i ten apel powtarzam.

Sprawa trzecia. Jesteśmy członkiem UE. Polska jest członkiem UE. Powinniśmy kształtować politykę UE, a przynajmniej wpływać na te ustalenia, które odpowiadają naszym interesom. Pan minister Sellin bardzo trafnie przywołał zasadę niepłacenia rachunków za cudze błędy. Rada Europejska podjęła decyzję, to na razie była decyzja werbalna, o tym, że państwa UE będą zwalczać infrastrukturę przemytu ludzi.

Ostatnio pytałem w tej sprawie przedstawicieli Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, jakie działanie właściwie podjęto. Na razie UE czeka na stanowisko Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych; Rada Bezpieczeństwa nawet nie chce specjalnie mandatu w tej sprawie dyskutować, dlatego że ma inne zajęcia i zmartwienia w tej chwili. Tymczasem uważam, że jeżeli rzeczywiście chcemy zatrzymać falę imigracji ekonomicznej pod pretekstem uchodźctwa, o czym minister Sellin mówił, to powinniśmy zdecydowanie więcej popierać te działania i również w nich uczestniczyć.

Przypomnę, że chodzi o to, żeby ratowanie ludzi na morzu połączyć z likwidowaniem infrastruktury w portach. Ale to wymaga mandatu. I Polska powinna w tej sprawie dopingować UE do wykonania tych ustaleń europejskich. Powinniśmy wpływać na politykę i nie zajmować stanowiska pasywnego. Stąd moje pytania, czy Polska jakieś działania w tej sprawie podejmuje, żeby były prowadzone.

W tym kontekście czwarte pytanie, ponieważ chciałbym w ogóle wiedzieć, czy gabinet pani premier jest świadom tego, że ta dyskusja na temat pomocy dla uchodźców w UE coraz częściej jest prowadzona z drugą debatą w tle – na temat otwarcia nowych dróg migracji ekonomicznej. Niektórzy chcą te drogi migracyjne otworzyć, dlatego że pomoc dla tych 40 tys. ludzi sama w sobie jest dosyć oczywista, naturalna; powinniśmy bronić zasady dobrowolności, wyrażającej się przede wszystkim w wyborze tych, którym chcemy pomóc. Ale za tymi 40 tys. ludzi są setki tysięcy ludzi chcących się osiedlić w Europie. Również, prędzej czy później, w naszym kraju. Polska powinna w rozstrzygnięciu, czy akceptujemy to otwarcie nowych dróg migracji ekonomicznej, czy nie, uczestniczyć, a przede wszystkim powinniśmy oczekiwać od krajów, które chcą, żeby od siebie do nas przesiedlać imigrantów, żeby rzeczywiście tę emigrację zatrzymać i wykonywać decyzje dotyczące zwalczania infrastruktury przemytników ludzi.

Nawiasem mówiąc, coraz więcej informacji jest na temat tego, że ISIS angażuje się, ale na razie nie ze względów militarnych, terrorystycznych itd., tylko ze względów ekonomicznych w ten interes przemytu. Bo to jest po prostu dobry interes, od tych biedaków bierze się cały dorobek życia po to, żeby ich przerzucić, a on zostaje w rękach terrorystów. Zwalczanie więc infrastruktury przemytu jest absolutnie niezbędne.

I ostatnie pytanie, to jest pytanie, które kilku kolegów zadało. W ramach działań, które podejmujemy w odpowiedzi na inicjatywę Fundacji Estery, czy korzystamy z pomocy budżetu UE, dlatego, że do tej pomocy mamy prawo, a z tego, co wiadomo, Fundacja Estera korzysta ze środków prywatnych? Angażujemy pomoc prywatnych przedsiębiorców z Wielkiej Brytanii, ale przecież w UE w tym budżecie są nasze pieniądze, z których powinniśmy korzystać na przesiedlanie, i te pieniądze należy uruchomić, podobnie jak należy uzyskać wyraźne potwierdzenie tego, że przyjmując tych uchodźców, których przesiedlenie organizuje Fundacja Estera, realizujemy tę kwotę przesiedleń, o której jest mowa. To już jest właśnie realizacja tego właśnie zobowiązania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana ministra o ustosunkowanie się zarówno do pytań posła sprawozdawcy, jak i trzech pozostałych posłów.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący; może bym się odniósł do pewnych generaliów, a co do szczegółów – poproszę panów dyrektorów. Ostatnia myśl wypowiedziana i pytanie pana posła Marka Jurka – zresztą ono się pojawiło również w wypowiedzi posła-sprawozdawcy – dotyczące emigrantów, którzy zostali przyjęci przez Fundację Estera i już są w Polsce. To jest przeprowadzone za środki własne Fundacji, która nie zwracała się o żadną refundację ani pomoc w tej sprawie. Natomiast środki ryczałtowe będą liczone na relokowanych, którzy dopiero do Polski przyjadą, bo jeszcze żadnego tutaj nie ma. Mamy na to dwadzieścia cztery miesiące. To jest proces rozłożony na ten czas.

Chcę powiedzieć, że dokument jest obowiązujący, bo nikt go nie zmienił i niezmienne jest w stosunku do brzmienia tego dokumentu stanowisko rządu, które prezentowałem, w mojej ocenie, negatywne i broniące bardzo wyraźnie i bardzo odważnie zasady dobrowolności, czemu daliśmy wyraz na czerwcowej Radzie, gdzie, zgodnie ze stanowiskiem rządu polskiego, przyjęte zostały dobrowolnie zaproponowane kwoty zarówno relokowanych, jak i przesiedlonych. Chciałbym, żebyśmy tego nie mylili, bo to są zupełnie inne działania i troszkę inne procedury.

Posiedzenie mamy jawne, nie mogę mówić o procedurach operacyjnych, ale one również będą stosowane przy sprawdzaniu tych, którzy mają do Polski trafić. Zgadzam się z panem przewodniczącym Szczerskim, że trudno sprawdzić tożsamość na podstawie dokumentu wydanego we Włoszech czy w przypadku całkowitego braku dokumentu. Ale służby mają to do siebie, że nie kończą weryfikacji danej osoby w żadnym swoim działaniu na podstawie tylko dokumentu. Po to są powołane, żeby stosować swoje metody. Chcę państwa zapewnić, że Polska bardzo aktywnie uczestniczy przy weryfikacji tych osób, które ewentualnie mają do Polski trafić. Nie jest tak, że ktoś nam daje wykaz, a my mówimy: dobra, niech przyjeżdżają. Na tej zasadzie to się naprawdę nie odbywa. Zresztą też nie ma określonego czasu na przeprowadzenie i na zakończenie tego procesu weryfikacyjnego, bo w zasadzie ukończenie procesu weryfikacyjnego to jest kwestia otrzymania ryczałtu.

Natomiast to, co się przewijało w wypowiedzi pana posła sprawozdawcy i w którymś z pytań również – kwestia odpowiedzialności Polski za to, co dany emigrant po uzyskaniu statusu emigranta potem zrobi. Na pewno przy każdym nie będzie stał policjant i pilnował, żeby on się nie przemieszczał. Jeżeli opuszczą terytorium Polski – bo mogą się swobodnie przemieszczać po terytorium UE – to w przypadku przechwycenia przez służby innego kraju członkowskiego zostaną przewiezieni do Polski, dlatego że Polska otrzymała ten ryczał i w stosunku do tych, którzy z innych krajów – nie wiem, czy się tak zdarzy, ale teoretycznie może – trafiliby do Polski, to my również jesteśmy zobowiązani odstawić takiego emigranta do kraju, w którym uzyskał status uchodźcy.

To, o czym mówił pan poseł Jurek – o współpracy z Kościołami wschodnimi, to dokładnie to chcemy robić. Tak to widzimy, jak pan poseł proponował.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie pośle, tak samo jak w PE, tak i tutaj, jak pan nie używa mikrofonu, to nikt nie słyszy, co pan mówi. To, po pierwsze. A po drugie, to ja udzielam głosu, a nie każdy poseł sobie indywidualnie udziela głosu. A tak przy okazji, jak już jestem przy mikrofonie, to informuję, że o godz. 13.30 jest następne posiedzenie Komisji w tym pomieszczeniu, więc powinniśmy się sprężać. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Szanowni państwo, zaraz poproszę panów dyrektorów, którzy w sposób bardziej szczegółowy pewne kwestie państwu przedstawią, ale chcę powiedzieć, że zarówno Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak i Straż Graniczna są bardzo mocno wyczulone na te procesy. Cały czas jesteśmy w kontakcie i głównie chodzi o to, o czym pan poseł sprawozdawca mówił, żeby, nie daj Boże, mówiąc lapidarnie, trafił nam się jakiś terrorysta. Tego będziemy bardzo pilnowali, żeby tak nie było. Dlatego też nie czekamy, aż oni do nas

przyjadą i dopiero tu ich będziemy weryfikować, tylko uczestniczymy w weryfikacji osób, które mają zostać przyjęte w Polsce, już w tych krajach, z których mają być relokowane.

Pewnie nie odniosłem się szczegółowo do wszystkiego, więc jeśli pan dyrektor chciałby uzupełnić, bo wszystko dokładnie notował, to proszę.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Syntetycznie, jeśli pan uważa. Ale pan dyrektor mówi, że nie ma potrzeby. W takim razie proszę teraz o zabranie głosu w dyskusji najpierw pana posła Szyszkę, bo taka była kolejność zgłoszeń, a potem pana posła Naimskiego.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zgadzam się z tym, co powiedział poseł Szczerski, czy w ogóle powinniśmy rozpatrywać ten dokument, ale skoro już przy tym jesteśmy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, co już tu padło, że są państwa, które popełniły ogromne błędy w zakresie polityki imigracyjnej. Być może jednak, że te błędy były celowe, dlatego że na tych błędach chciano zarobić, mówiąc bardzo wprost.

W tej chwili są różnego rodzaju algorytmy dzielenia, jak gdyby solidarności. Problem jest rzeczywiście bardzo skomplikowany. Ale, panie ministrze, jak się spotykacie wewnątrz Unii, to czy właśnie mówicie o tej odpowiedzialności solidarnej za błędy popełnione w przeszłości? Bo jak patrzę, nawet na ostatnie czasy, to jednak ktoś sprzyjał temu, co się działo w Afryce Północnej, ktoś sprzyjał temu, co się działo na Bliskim Wschodzie. Myślę, że nie robił tego tylko i wyłącznie z dobrego serca, ale również, przypuszczam, że kryły się za tym różne interesy i pieniądze.

W związku z tym, panie ministrze, czy jak rozmawiacie wewnątrz Unii, czy jest poruszana sprawa odpowiedzialności za to, co się stało w Afryce Północnej czy na Bliskim Wschodzie. Bo mnie się wydaje, że to są pochodne tego, co tam się działo, na przykład, Wiosny Arabskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan poseł Naimski, proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym wrócić, czy jeszcze raz dwa słowa dopowiedzieć w tej sprawie, co do której jest wątpliwość i krążymy wokół niej, mianowicie sposobu sprawdzenia, kto w tej puli ma do Polski trafić. Chcę powiedzieć, że to jest operacja bardzo duża. Wystarczy sobie uświadomić, że jeżeli ABW sprawdza polskiego obywatela, którego chce dopuścić do informacji niejawnych, to w normalnej procedurze i w normalnym trybie zabiera jej to tygodnie, a czasem dłużej.

Chcemy obarczyć ABW sprawdzaniem tysiąca osób poza Polską, bez dokumentów, z krajów zagrożonych terroryzmem, a równocześnie później monitorowaniem tych osób w Polsce. Panie ministrze, policjant nie będzie stał przy każdej z tych osób po to, żeby sprawdzić, czy z Polski wyjechała, czy nie wyjechała. Policjant, a właściwie nie tyle policjant, co przedstawiciel służb specjalnych, powinien sprawdzać, co ta osoba w Polsce robi. To jest cel. I jeżeli się okaże, że polskie ABW, polska Straż Graniczna nie są w stanie tego zadania wykonać, na przykład, dlatego, że nie ma ani pieniędzy, ani funkcjonariuszy w wystarczającej ilości, to jest to odpowiedź dla polskiego państwa, że nie jesteśmy w stanie tych ludzi przyjąć.

I to jest moje pytanie – czy mają państwo opinię ABW, nie co do tego, w jakim trybie będziemy przyjmowali ten tysiąc sto, czy dwa tysiące osób w tej chwili, tylko, co się będzie działo z tymi osobami i jak ABW będzie reagowało w tej sprawie i się zachowywało za lat dwa, trzy, cztery i pięć? To jest moje pierwsze pytanie.

I komentarz: polityka imigracyjna, o której mówił pan poseł Sellin, to jest rzecz zasadnicza i kluczowa. I tu znowu panuje, także wśród nas, zasada niemówienia o pewnych sprawach publicznie z obawy, obyczaju, poprawności politycznej itp. Wydaje mi się, że trzeba przedyskutować u nas problem kierowanej polityki imigracyjnej i być może powinniśmy zdecydować, że jesteśmy otwarci na ewentualnych imigrantów polskiego pochodzenia, i nie tylko polskiego pochodzenia, ze Wschodu, a w szczególności ze Wschodu graniczącego z Polską, dlatego że mamy lukę demograficzną w Pol-

sce. Mówmy to prosto i jasno. To są obywatele w tej chwili nie polskiego państwa, ale z szansą, że staną się obywatelami polskiego państwa i że państwo polskie stanie się z tego powodu silniejsze. Polityka imigracyjna ma służyć wzmocnieniu siły państwa, a nie osłabieniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, na pana kolej.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Powiedziałbym tak, że tak się złożyło, że z doświadczeń poprzedniej kadencji Sejmu trochę wiem o sposobie funkcjonowania służb i wiem też, że im się o tym mniej mówi głośno, tym lepiej. Natomiast zasada jest dla mnie prosta: to nie państwo pyta służbę, czy ona jest w stanie coś zrobić, tylko te służby, jak sama nazwa wskazuje, mają państwu służyć i realizować zadania, które są przed nimi stawiane. Tak rozumiem prawidłowe funkcjonowanie.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Ale też do państwa należy ocena, jak te zadania są wykonywane, egzekwowanie tego i finansowanie.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Trudno je ocenić, zanim zadania zostaną zrealizowane. Na razie takie działania zostały podjęte i są w toku, więc trudno ocenić, czy zostały wykonane dobrze, czy źle. Zresztą ta ocena będzie ocenna, to zawsze będzie kwestia dyskusyjna.

Chcę powiedzieć, że działania operacyjne są prowadzone i one na pewno są prowadzone według najlepszej wiedzy i woli. Natomiast powtarzałem to i zawarliśmy to w stanowisku rządu, że priorytetem jest, aby do Polski w tej grupie, którą zgodziliśmy się dobrowolnie przyjąć, trafili ludzie, nad którymi wisi zagrożenie życia, zdrowia. Postaramy się zrobić wszystko, żeby nie tylko nie trafił terrorysta, ale też zapobiec temu, by w tej grupie znaleźli się emigranci ekonomiczni. To też jest zawarte w stanowisku rządu i też to podkreślałem.

Natomiast co do emigrantów ze Wschodu, w mojej ocenie, to jest nasz priorytet i myślę, że udało się to pokazać w tej małej grupie, i oby nie było potrzeby przyjęcia wielkiej fali uchodźctwa ze Wschodu. Natomiast jesteśmy świadomi, że w razie eskalacji sytuacji na Ukrainie – bo nikt dzisiaj nie jest w stanie powiedzieć, jak ona się rozwinie i co się tam stanie – prowadzone były działania i jesteśmy przygotowani. Dlatego też tak ostro w stanowisku rządu podkreśliliśmy problem dobrowolności, żeby sobie zostawić margines działania, jeżeli nagle okaże się, że trzeba przyjąć dużą grupę emigrantów zza wschodniej granicy, tym bardziej że to w większości mogą być przecież ludzie polskiego pochodzenia. Jesteśmy tego naprawdę całkowicie świadomi i to jest priorytet.

Natomiast też nie możemy, szanowni państwo, w mojej ocenie, uciekać tak całkiem od solidarnej współpracy w ramach UE. Oczywiście, to nie może być tak, że zrobimy wszystko, co nam powiedzą i bez szemrania się zgodzimy. Dajemy temu bardzo wyraźnie wyraz w stanowisku rządu, w mojej ocenie, jednym z ostrzejszych stanowisk rządu, jakie w ogóle do jakichkolwiek dokumentów UE były formułowane. Podkreślam też konsekwencje bronienia tego stanowiska na ostatnim posiedzeniu Rady, gdzie wyraźnie zostało to przeprowadzone w sposób, jaki sugerowaliśmy w stanowisku rządu.

Oczywiście, można by to rozwijać, ale nie wiem…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mamy już mało czasu. W takim razie zaproponowałbym konkluzję. Chciałbym, żebyśmy zakończyli, bo niedługo nie mamy sali. Pan przewodniczący Szczerski, proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Chciałbym jeszcze raz prosić pana ministra bardzo wyraźnie o informację, bo nie wiem, jaka jest wartość informacji o tym, że chcemy dobrowolnego przyjmowania imigrantów, skoro nie wycofano dokumentu, decyzji Rady, o realokacji przymusowej. Bo jeśli dzisiaj przegłosujemy opinię dotyczącą dokumentu o realokacji przymusowej, to tak jakbyśmy przyjmowali do wiadomości informację o tym, że dokument o realokacji przymusowej

jest tym wiążącym. Bo taka jest decyzja Rady. Jeśli nie ma innej decyzji Rady niż ta, to ta jest jedyna wiążąca, a dyskusja o dobrowolności jest wtórna do dokumentu, który jest decyzją Rady i który dzisiaj opiniujemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Zanim pan minister odpowie, chciałbym zaproponować, żebyśmy podzielili zastrzeżenia rządu do tego dokumentu, który rozpatrujemy. Ale proszę bardzo, bo było pytanie.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Panie przewodniczący, po pierwsze, o ile pamiętam z poprzedniej kadencji, to tematem decyzji Wysokiej Komisji jest ocena stanowiska rządu.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Konkretnego dokumentu.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Konkretnego dokumentu. Natomiast, dopóki będzie trwać dyskusja – a ma jeszcze trwać i ma być powtórzona na grudniowym spotkaniu – do tego, żeby rząd polski pojechał na nią umocowany, potrzebne jest stanowisko rządu, które zaprezentowałem. Wydaje mi się, że ono jest na tyle jasne…

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, czy można złożyć formalny wniosek?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Tak, tylko chciałem wyjaśnić. Niech pan skończy, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Mówię tylko, że proszę o przyjęcie stanowiska rządu, bo niezależnie od tego, jakie będzie stanowisko UE, rząd pojedzie ze sprecyzowanym stanowiskiem. Było widać na ostatnim posiedzeniu Rady, że Komisja lekko się wycofuje z pewnych swoich ustaleń i jesteśmy, może nie przekonani, bo to za mocno powiedziane, ale mocno wierzymy w to, że na grudniowym posiedzeniu, na skutek stanowiska polskiego rządu i innych państw, które się temu sprzeciwiają i z którymi współpracujemy, bo o to też było pytanie, zasada dobrowolności zostanie do tego dokumentu wprowadzona.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

W związku z tym – wniosek formalny.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Jeżeli nie, to nie będzie na to zgody polskiego rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Zanim rozpatrzymy wniosek formalny – jeszcze nie został zgłoszony – przeczytam fragment ustawy dotyczącej naszej pracy: „Organ właściwy na podstawie regulaminu Sejmu i organ właściwy na podstawie regulaminu Senatu mogą wyrazić opinię o projekcie aktu prawnego UE, o którym mowa w ust. 1, w terminie 49 dni od dnia przekazania odpowiednio Sejmowi lub Senatowi projektu tego aktu". Artykuł stosuje się odpowiednio. A więc, wyrażamy opinię o projekcie aktu prawnego. Możemy natomiast zgłosić taką konkluzję, że w stosunku do tego aktu prawnego podzielamy zastrzeżenia rządu.

I teraz, jeżeli ja coś zaproponuję, to być może nie będzie potrzebny wniosek formalny. Widzę, że jest dość duże napięcie. Mógłbym zaproponować taką opinię, że Komisja rozpatrzyła dokument itd. i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja negatywnie ocenia dokument COM(2015) 286 i podziela zastrzeżenia rządu odnoszące się do niego. Czy taką konkluzję jesteśmy w stanie przyjąć przez konsensus? Pan poseł Naimski, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w stanowisku rządu brakuje jednego zdania: rząd nie zgadza się z dokumentem COM(2015) 286 w punkcie, który nie dopuszcza dobrowolności. Mówiąc krótko, chciałbym, żeby w stanowisku rządu było jasno powie-

dziane, że ten dokument Komisji, który rozpatrujemy dzisiaj, jest dla rządu nie do przyjęcia z tego powodu, że nie uwzględnia dobrowolności wyboru i przyjęć.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan minister, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

To jest początek drugiego akapitu w stanowisku rządu: „Rząd RP sceptycznie odnosi się do przedstawionego projektu decyzji. Krytyczne stanowisko wynika przede wszystkim z odejścia przez Komisję od wytycznych szefów państw i rządów z kwietnia 2015 r., gdzie wskazano, że programy redystrybucji uchodźców powinny opierać się na zasadzie dobrowolności”.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Sformułowanie „sceptycznie” jest niewystarczające.

Podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy:

Ja nie jestem w stanie zmienić stanowiska rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

W drodze kompromisu możemy przyjąć formułę pana przewodniczącego, że jako Komisja opiniujemy negatywnie dokument, podzielamy stanowisko rządu, ale przygotujemy też na następne posiedzenie opinię Komisji, która by jednoznacznie precyzowała nasze stanowisko. To będzie rozpatrywane w grudniu, więc mamy jeszcze czas, żeby przyjąć opinię Komisji dotyczącą samego procesu, i to będzie zdecydowanie nasza opinia. A przyjmijmy dzisiaj, że jako Komisja opiniujemy dokument negatywnie, a co do stanowiska rządu, podzielamy zastrzeżenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze. To, co proponuje przewodniczący, będzie dezyderatem do rządu, bo nie będzie dokumentu, do którego byłaby ta opinia. Ale praktykowaliśmy już takie rozwiązania, że przedstawiamy dezyderat do rządu. W takim razie jeszcze raz, propozycja jest taka: stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie ustawowym dokument COM(2015) 286 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja negatywnie oceniła dokument COM(2015) 286 i podziela zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu. Czy jest konsensus? Tak. Dobrze. Stanowisko zostało przyjęte. Zamykam rozpatrywanie pkt I.

Pkt II, mam nadzieję, że szybko przelecimy. Apel do pana ministra i do pana posła sprawozdawcy, żeby to było sprawnie. Jest to rozpatrzenie w trybie ustawowym Wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie stanowiska, jakie ma zostać zajęte w imieniu UE podczas światowej konferencji radiokomunikacyjnej Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (ITU) (COM(2015) 234) i odnoszącego się do niego stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Juranda Dropa, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska RP.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Jurand Drop:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, w takim razie w telegraficznym skrócie, albo raczej w radiokomunikacyjnym skrócie: w listopadzie br. odbędzie się w Genewie konferencja Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego. Sama nazwa konferencja może być myląca, ponieważ to nie jest taka konferencja, gdzie się przyjeżdża, mówi się referaty i koniec, tylko to jest dyskusja państw członkowskich ITU, na której są przyjmowane decyzje państw należących, czyli z całego świata, w zakresie spraw radiokomunikacyjnych, głównie w tym wypadku związanych z częstotliwościami radiowymi czy z widmem radiowym. Dlatego to jest dosyć ważne wydarzenie, które będzie trwało trzy tygodnie.

Konferencja jest przygotowywana przez ciało przygotowawcze ITU, które się nazywa CEPT, i którego prace były prowadzone przez wiele miesięcy, a nawet lat. Przez ostatnie trzy lata przewodniczącym tego ciała CEPT był przedstawiciel Polski, naczelnik u mnie,

w ministerstwie. Z tego powodu bardzo byliśmy zaangażowani w te prace koordynacyjne na poziomie ITU.

Decyzja Rady, o której mówimy i do której rząd przygotował stanowisko, które państwo opiniują, dotyczy wspólnego stanowiska państw UE. Na poziomie ITU, gdzie w grupie europejskiej jest czterdzieści kilka krajów, przyjęto tak zwane *European Common Positions*, do których tutaj odnosimy się w stanowisku rządu, ponieważ do tego się odnosi decyzja przygotowana przez Komisję. Decyzja dla UE mówi o tym, co państwa UE mają popierać, które z tych *European Common Positions* mają popierać, ponieważ jest to w kompetencji wyłącznej UE albo w kompetencjach mieszanych.

Natomiast my w naszym stanowisku rządu zwracamy uwagę, że polityka zarządzania widmem radiowym pozostaje domeną państw członkowskich, zgodnie z Traktatem i dyrektywą ramową 2002-2021, więc ta decyzja UE może dotyczyć tylko takich rzeczy, które pozostają w kompetencjach UE zgodnie z prawem.

Z punktu widzenia politycznego, i to mówimy w stanowisku rządu, Polska popiera jednolite stanowisko europejskie, które się odnosi do procesu przygotowawczego, z pewnymi naszymi propozycjami czy wyborem scenariuszy, które zostały przygotowane na forum ITU. Mówimy tu, że tylko poprzez osiągnięcie jednolitego stanowiska UE, a więc poprzez zapewnienia poparcia wszystkich 28 krajów, można zapewnić skuteczność realizacji założonego celu. Uważamy, że to zwiększa naszą siłę polityczną, zwiększa szanse na to, że będziemy mogli osiągnąć to, co jest w preferencjach Polski. Z tym się zgadza 28 krajów.

W kwestiach szczegółowych, bo tam są scenariusze C1, C2, C3, jeśli chodzi, na przykład, o zagwarantowanie ochrony obecnym użytkownikom wojskowym pasma 1400, 1500, nie będę wchodził w szczegóły. To są sprawy bardzo techniczne.

Natomiast to, co wydaje mi się, że dla państwa posłów jest istotne, to to, że popieramy decyzję, ponieważ widzimy, że to zwiększa naszą siłę polityczną w czasie konferencji listopadowej WRC, a równocześnie zastrzegamy, że rząd RP nie zgadza się na przeniesienie kompetencji prezentacji stanowiska na forum państw członkowskich na Komisję Europejską lub inne ciało, czyli podział kompetencji między Komisję Europejską a państwa członkowskie zostaje taki sam. Będziemy, jak każdy kraj europejski, pełnoprawnym uczestnikiem tej konferencji, natomiast wspólna decyzja pomoże nam w osiągnięciu naszych celów. Myślę, że to są najważniejsze rzeczy.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Adam Kępiński, ale, niestety, nie ma go i nie przekazał swojej opinii, zatem bez opinii pana posła Kępińskiego otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos na podstawie dokumentu i wypowiedzi pana ministra? Nie ma chętnych. W takim razie proponuję następująca konkluzję: stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie ustawowym dokument COM(2015) 234 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Jest sprzeciw? Nie ma. Poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Chciałbym, żebyśmy jako prezydium udzielili reprymendy posłowi-sprawozdawcy, bo jest możliwość złożenia opinii na piśmie albo poproszenia o zastępstwo. Nie może tak być, że sprawozdawcy po prostu nie ma. Zapiszmy do protokołu, że prezydium udzieli posłowi Kępińskiemu pouczenia w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Słuszna uwaga. Dobrze. Wcielimy to w życie prawie natychmiast. Nie było sprzeciwu wobec konkluzji, którą przeczytałem. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt II.

Pkt III – sprawy bieżące. Mamy dzisiaj jeszcze jedno posiedzenie Komisji, o godzinie 16.00, wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Będzie poświęcone przyjęciu poprawek senackich. W Sali Kolumnowej się odbędzie. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie przewodniczący, w sprawach bieżących, ponieważ wiele wskazuje na to, że jest to moje ostatnie posiedzenie Komisji UE samodzielne, bo mamy jeszcze to o 16.00. Być może za dwa dni wygaśnie mój mandat poselski, tak że chciałem do protokołu bardzo serdecznie podziękować całemu prezydium, członkom Komisji, sekretariatowi i wszystkim pracownikom, którzy pracowali z nami i ze mną przez te cztery lata w Komisji. Życzę wszystkim tym, którzy będą kandydować w wyborach, zwycięstwa, a tak naprawdę – niech zawsze wygra lepszy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Też dziękujemy za współpracę, która raz była łatwa, raz trudna, ale tak to właśnie jest. Po to tu jesteśmy, żeby wspólnie rozwiązywać sprawy, mając różne podejście do nich. Dziękuję i życzę wszystkiego dobrego na nowej drodze życia.

Porządek dzienny posiedzenia Komisji został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Zwyczajowo sprawozdanie będzie dostępne w sekretariacie.